

**JAN KAROL KONOPACKI
BISKUP NOMINAT WARMIŃSKI**

W muzeum raperswilemskim znajdował się portret przedstawiający postać z lewego profilu, której głowa była na pół w lewo zwrócona, o wąskim orlim nosie, wysokim czole, pociągłym obliczu, z wąsem i małą bródką hiszpańską. Był to portret biskupa nominata warmińskiego Jana Karola Konopackiego¹. Historia jego życia obfituje w wiele ciekawych szczegółów, a nawet w wiele momentów dramatycznych. Był znanym w ojczyźnie i za granicą, był uczonym i przyjacielskim, ofiarnym i zasłużonym dla kraju, ale też i pokrzywdzonym przez los, i zapomnianym.

1. Pochodzenie i młodość

Rodzina Konopackich należała do starych rodów szlacheckich. Pierwotnie osiedliła się za Odrą, przybrawszy sobie herb Grzymała. Członkowie tego rodu uczestniczyli w walkach przeciw poganom w Prusach, brali też udział w wyprawach krzyżowych dla oswobodzenia Ziemi Świętej. Kolo r. 1381 pochodzący z tej rodziny Mikołaj Grzymaliła otrzymał od arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Suchywilka dowództwo twierdzy

¹ E. Brachvogel, *Die Bildnisse der ermländischen Bischöfe* „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands“, (ZGAE), XX, s. 565.

Kamień². Za panowania Kazimierza Jagiellończyka przesiadli się do Prus, gdzie uzyskali starostwo świeckie. Tu mieli skoligacić się z rodziną świątobliwej Juty. Tutaj też przyjęli nowy herb Odwaga, wyobrażający czerwony mur, składający się z siedmiu rzędów kamieni z trzema wystającymi flankami w srebrnym polu. Od nazwy zamku Konopat, w którym zamieszkali, przybrali sobie nazwisko Konopackich. Wraz z dobraćmi należącymi do zamku Konopat, odziedziczyli także tytuł baronów, a z początkiem w. XVII tytułowali się hrabiami, „który to tytuł miał im być nadany od cesarzów niemieckich”³.

Konopaccy brali czynny udział w życiu państwowym i kościelnym, wydali wielu senatorów i dygnitarzy duchownych. W r. 1516 Jerzy Konopacki otrzymał kasztelanię gdańską, a w dwa lata później został wojewodą pomorskim. Inny Jerzy, w r. 1546, był też mianowany kasztelanem gdańskim, trzy lata potem kasztelanem elbląskim, a po dalszych dwóch latach chełmińskim. Rafał Konopacki objął w r. 1552 kasztelanię elbląską. Przy końcu w. XVI Jerzy Konopacki piastował godność kasztelana chełmińskiego, a z początkiem w. XVII w r. 1606, Maciej Konopacki, ojciec Jana Karola, został wojewodą chełmińskim⁴.

Konopaccy zajmowali także wysokie stanowiska kościelne. Jan Konopacki w r. 1503 był proboszczem malborskim i kanonikiem chełmińskim, a od r. 1508 do swej śmierci (23 kwietnia 1530) był biskupem chełmińskim. Tego samego imienia Konopacki jako kanonik warmiński zmarł 23 grudnia 1535. Inny jeszcze Jan Konopacki miał kanonię warmińską i chełmińską, które zatrzymał do śmierci (4 maja 1601). Fabian Konopacki

² S. Starowski, *Arka Testamentu zamykająca w sobie kazania niedzielne całego roku, część wtóra*, Kraków 1894, s. 642; Uruski-Kosiński-Włodarski, *Rodzina, Herbarz Szlachty Polskiej*, VII, s. 179.

³ *Polska Encyklopedia Szlachecka*, Warszawa 1935—8, VII, s. 39—40; Uruski, l. c.

⁴ *Pol. Enc. Szl. l. c.*; Uruski, l. c.; A. Boniecki, *Herbarz Polski*, Warszawa 1907, XI, s. 89.

otrzymał w r. 1601 dziekanę poznańską i kanonię chełmińską, w r. 1060 dziekanę kapitulną we Fromborku, dwa lata później kanonię gnieźnieńską, w latach 1613—4 administrował diecezją chełmińską w czasie wakansu i protestował przeciw zakazowi odprawienia procesji w dzień św. Marka w Toruniu, następnie był mianowany podkomorzym papieży: Klemensa VIII, Leona XI i Pawła V i był poważnym kandydatem na biskupstwo warmińskie po przeniesieniu do Krakowa biskupa Piotra Tylickiego. Zmarł we Fromborku 22 maja 1619⁵.

Wspomniany wyżej Maciej Konopacki przeszedł w swoim życiu ciekawą karierę. Najpierw w r. 1582 został sekretarzem królewskim, potem w r. 1588 był podkomorzym chełmińskim, w r. 1603 starostą grudziądzkim, a w trzy lata później został wojewodą chełmińskim. Ożeniony z Elżbietą Dulską kasztelaną chełmińską, spokrewnioną z rodziną św. Stanisława Kostki, miał 3 córki i 6 synów. Po stracie żony, wstąpił do stanu duchownego i 23 sierpnia 1611 król mianował go biskupem chełmińskim. Na tym stanowisku odznaczył się gorliwością i hojnością. Na sejmiku pruskim odważnie zabrał głos w sprawie położenia katolików w Prusach Książęcych i stwierdził, że los ich jest gorszy niż katolików w Anglii. Papież Paweł V przydał mu herb swego domu Borghese, do herbu rodzowego, którymi to herbami przyzdobił biskup swój pałac, jaki wybudował w Konopatach. Owocna jego działalność nie trwała długo, bo 1 listopada 1613 zmarł, pochowany w Chełmży⁶.

Z pozostałych po nim córek, dwie: Zofia i Katarzyna wstąpiły do Klasztoru Benedyktynek w Toruniu, a najstarsza Elżbieta wyszła za Zygmunta Grudzińskiego, kasztelana nakielskiego. Z sześciu synów, najstarszy Piotr zmarł w młó-

⁵ Ks. A. Mańkowski, *Pralaci i Kanonicy Katedralni Chełmińscy, od założenia kapituły do naszych czasów*, Toruń 1928, s. 91, 246; A. Eichhorn, *Die Prälaten der ermländischen Domkapitels*, ZGAE III, s. 366; C. Woelky, *Der Katalog der Bischöfe v. Culm*, ZGAE VI, s. 399, 412.

⁶ F. Rzepicki, *Vitae Praesulum, Posnaniae 1762*, 111, s. 92; Woelky, o. c., ZGAE VI, s. 419.

dym wieku w r. 1589; Gabriel „cedował 1611 r. w Lublinie różne sumy Żółkiewskiemu”, w r. 1616 studiował na uniwersytecie w Padwie, w następnym roku zmarł pochowany w Toruniu; Władysław zeszedł z tego świata w sile wieku w r. 1619; Andrzej poświęcił się służbie dla Kościoła, otrzymał kanonię chełmińską i warmińską, był dobrodziejem jezuitów w Braniewie, zmarł 27 lutego 1622 w wieku lat 25; najmłodszy Jakub Oktawian doszedł do godności senatorskiej, piastując kolejno urzędy chorążego pomorskiego, podskarbiego ziem pruskich i kasztelana elbląskiego od r. 1659⁷.

Piątym z kolei synem Macieja i Elżbiety Konopackich był Jan Karol, którym zajmiemy się w niniejszym artykule. Z tego cośmy powiedzieli wynika, że Jan Karol pochodził z rodziny prawdziwie religijnej, ojciec został biskupem, dwie siostry zakonnicami, jeden z braci kapłanem. Przywiązanie do kościoła i pobożność, tradycyjnie kultywowane w rodzinie Konopackich, udzieliły się także Janowi Karolowi. Z domu rodzinnego wyniósł on jeszcze inną zaletę, która dominować będzie w jego życiu, mianowicie hojność dla drugih.

Nie znamy daty urodzenia Jana Karola Konopackiego. Jeśli przy śmierci, która nastąpiła w r. 1643, liczył lat 60, to data jego urodzenia wypadłaby na rok 1583⁸. „Niepospolite zdolności wzięwszy z przyrodzenia, rozwinął je potem starannym wychowaniem, pilną nauką i dwukrotnymi wędrowkami po całej niemal Europie”⁹. Pierwsze wychowanie otrzymał od

⁷ Boniecki, o. c. XI, s. 91; Ks. Mańkowski, o. c. s. 90; Uruski, o. c. VII, s. 180; K. Ogier, *Dziennik podróży do Polski*, część I, Gdańsk 1950, s. 151, 153.

⁸ G. Heide, *Archivum vetus et novum Ecclesiae Archiepiscopalis Heilsbergensis, Monumenta Historiae Warmiensis VIII*, s. 724; T. Treterus, *De Episcopatu et Episcopis Ecclesiae Varmiensis*, Cracoviae 1685, s. 151; Starowolski, w *Arce Testamentu* (II, 645) podaje, że miał 52 lata przy śmierci, zaś Szczygielski w *Tinecia* (124) mówi o 63 latach. Znaczna jednak większość pisarzy wymienia liczbę 60 lat jego życia.

⁹ M. Baliński we wstępie do tłumaczonego przezeń dzieła E. Wassenberga *Joannis Casimiri Carcer Gallicus — Więzienie we Francji Jana Kazimierza*, Petersburg 1858, s. 13.

rodziców, starających się dobrze wypełnić swoje obowiązki. Następnie został oddany w opiekę wychowawcy domowemu, który nie miał kłopotu z Janem Karolem, bo jak zaznacza współczesny mu Eberhard Wassenberg, nie znaną mu była płochość i lekkomyślność wieku młodzieńczego¹⁰. Pobieranie nauki rozpoczęło się w domu rodzicielskim pod kierunkiem nauczycieli, powołanych do kształcenia młodych Konopackich. Jan Karol „ochotny i pojętny miał umysł z łaskawości Boskiej” i „lubił nauki”, a przede wszystkim „celował w wymowie”, która uczyniła go z czasem głośnym w kraju i za granicą¹¹. Gdy ukończył nauki w domu, (zapewne jeszcze za życia obojga rodziców), kontynuował swoje wykształcenie w krajowych kolegiach naukowych, a może nawet i na Akademii Krakowskiej, choć nie mamy co do tego źródłowych informacji.

Po studiach krajowych nastąpił wyjazd za granicę *litterarum pietatisque causa*. Już od wstąpienia na tron Stefana Batorego wszystkie możniejsze rody wysyłały swoich synów na uniwersytety zagraniczne dla ugruntowania wiedzy i przyswojenia sobie umiejętności towarzyskich. Najczęściej młodzież polska udawała się do Włoch, gdzie po reformie studiów Grzegorza XIII zaznaczył się wspaniały rozkwit kultury i nauki. Spośród uniwersytetów włoskich, największą popularnością wśród szlachty polskiej cieszyły się studia rzymskie, dlatego napływ młodzieży polskiej do Rzymu był ogromny. Wysoka kultura intelektualna i moralna ówczesnych uniwersytetów włoskich korzystnie oddziaływała na umysły młodzieńców polskich i na ich przekonania religijne i kształtowanie charakterów. Gdy potem za Zygmunta III i Władysława IV zajęli czołowe stano-

¹⁰ E. Wassenberg, *Congratulatio panegyrica... Joanni Carolo Comiti Konopatscio... Varmieni Principi et Episcopo*, Gedaniae 1644, s. 2-4.

¹¹ T. Święcki, *Historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski*, Warszawa 1858, I, s. 111.

wiska w państwie, przyczynili się do restauracji katolickiej we wszystkich niemal przejawach życia polskiego¹².

Pragnienie wiedzy skłoniło Jana Karola Konopackiego do udania się na wyższe uczelnie poza granicami kraju. Mógł sobie na to pozwolić, bo rozprządał znacznymi dochodami, przejąwszy po ojcu, gdy ten został wojewodą i później biskupem, „różne królewsczyzny za konsensem królewskim”¹³. W latach 1608—9 studiował na uniwersytecie w Bourges¹⁴, potem miał słuchać wykładów na uniwersytetach włoskich. Według księgi nacji polskiej w Padwie, dnia 16 lipca 1615 złożył tam ofiarę na cześć św. Stanisława i św. Jacka patronów polskich. Poza tym wpisem brak jednak jego nazwiska w aktach uniwersyteckich, nie występuje ani na zebraniach, ani jako świadek przy promocjach i składaniu wyznania wiary przez studentów i doktorantów polskich¹⁵. Widocznie w życiu Polaków w Padwie nie odegrał roli, być może pojawił się tam tylko jako gość przelotny. Następnie istnieje ślad jego pobytu w Bolonii¹⁶. Wpisał się on tam do księgi nacji polskiej jako *Joannes Carolus Comes de Konopat Capitaneus Dyboviensis*, a więc mógł tam przebywać po r. 1621, w którym został starostą dybowski, a przed końcem r. 1624. Natomiast w aktach uniwersytetu rzymskiego w ogóle nie figuruje, ani wśród doktoryzujących się, ani wśród świadków¹⁷. Gdzie zaś studiował w latach 1609—15—21, nie wiemy.

Niemniej od studiów uniwersyteckich przyniosły mu korzyści podróże po całej niemal Europie. Zwiedził dokładnie: Włochy, Hiszpanię, Francję, Anglię, Szkocję, Irlandię, Belgię,

¹² H. Barycz, *Polacy na studiach w Rzymie w epoce odrodzenia 1440—1600*, Kraków 1938, s. 177, 243.

¹³ Boniecki, o. c. XI, 90; S. Szczygielski, *Tinecia seu Historia Monasterii Tinicensis, Cracoviae 1668*, s. 123.

¹⁴ Ogier, o. c. I, s. 153.

¹⁵ Informację o pobycie Konopackiego w Padwie otrzymałem od prof. H. Barycza, za którą mu bardzo dziękuję.

¹⁶ M. Bersohn, *Studenci Polacy na Uniwersytecie Bolońskim w XVI i XVII wieku*, Kraków 1894, s. 38.

¹⁷ Tę wiadomość również zawdzięczam prof. Baryczowi.

Niemcy, Danię, Szwecję, Norwegię, a nawet Rosję. Podejmował te podróże „nie dla wrażeń rozpustnej ciekawości, ale dla powiększenia zasobu wiedzy”¹⁸. Poznał dokładnie wady i zalety wszystkich narodów, starając się przejąć od nich cnoty: „stałość od Niemców, łagodność od Belgów, przystępność i uprzejmość od Francuzów, przezorność i roztropność od Hiszpanów, skora hojność od Włochów przy wrodzonej Sarmatom wspaniałomyślności”¹⁹. Gruntownie zapoznał się też z kulturą i zwyczajami poszczególnych narodów, co dopomogło mu do nabycia „niewypowiedzianej ludzkości i biegłości w ceremoniach cudzoziemskich”²⁰. Wrodzone zdolności ułatwiły mu opanowanie obcych języków, z których „język włoski, francuski, hiszpański, niemiecki, tak jak rodowity posiadał”²¹. Wrócił więc do ojczyzny jako mężczyzna dojrzały, doświadczony i wykształcony, o cennych zaletach umysłu i serca, o wyrobionym i ustalonym charakterze.

Następne lata jego życia możemy podzielić na dwa okresy, na życie w stanie świeckim na dworze królewskim i na życie w stanie duchownym.

2. Na dworze królewskim

Jan Karol Konopacki, jako syn wojewody, gruntownie wykształcony i obyty w świecie, miał drogę otwartą do najwyższych godności. Zaraz też po powrocie z zagranicy został wezwany na dwór królewski i przydzielony do dworu królowej oraz mianowany nauczycielem najmłodszego królewicza, Aleksandra. Potem został przydany królewiczowi Władysławowi na towarzysza podróży za granicę²².

Były to lata rządów Zygmunta III, który zawsze pozostał

¹⁸ Szczygielski, l. c.

¹⁹ Wassenberg, o. c. 8—9.

²⁰ Balieki, l. c.

²¹ Święcki, l. c.

²² Starowolski, *Panegyricus JU. ac Rev. S. R. Imperii Principi D. Joanni Carolo Comiti Conopatio Episcopo Varmieniensi et Sambieniensi, Venetilis 1644*, s. 13, 21.

obecny duchem, nie zżył się ze swą nową ojczyzną i służył krajowi o tyle tylko, o ile to odpowiadało jego widokom dynastycznym. Nieszczęśliwą swoją polityką poróżnił Polskę ze wszystkimi prawie sąsiadami, a zawarty przez niego sojusz z Habsburgami pociągnął za sobą smutne następstwa. Nie wykorzystał ogromnych możliwości, jakie się nadarzyły wówczas. Za jego panowania załamała się twórcza dążność narodu do postępu i reform, a górować poczęły nad dobrem publicznym egoizm i swawola. Z tych powodów Zygmunt III napotykał na ostrą krytykę swoich rządów i miał wielu przeciwników.

Jan Karol Konopacki nie zajmował się żywiej polityką, należał jednak do zwolenników króla. W jego imieniu posłował do Filipa III króla hiszpańskiego, i Ferdynanda II cesarza, oraz do papieży: Pawła V i Urbana VIII. Brał też czynny udział w jednej z wypraw do Moskwy²³. Do końca życia wiernie służył wszystkim Wazom, „nawet kosztem swojego majątku”, za co nie został należycie wynagrodzony, otrzymał bowiem tylko podrzędne starostwo dybowskie w r. 1621, które w 6 lat później odstąpił Padniewskiemu²⁴.

Do grona jego bliskich przyjaciół na dworze królewskim zaliczał się Jerzy Ossoliński, którego pociągała wysoka kultura Jana Karola, oraz cudzoziemiec Dominik Roncalli sekretarz królewski, którego Jan Karol nazywał „starym swoim przyjacielem”²⁵. Utrzymywał także bliskie stosunki z ks. Szymonem Starowolskim, z którym prawdopodobnie studiował razem na uniwersytetach zagranicznych. Otoczenie na dworze królewskim zjednał sobie uprzejmością i powagą, a nade wszystko „królewską cnotą szczodrobliwości”²⁶. „Animusz miał wyniosły i wspaniały, a tak był ludzkim i układnych obyczajów, iż się w nim wszyscy kochać musieli. Przestrzegał powagi

²³ Tenże, o. c., s. 19.

²⁴ Boniecki, o. c., XI, s. 90.

²⁵ Litterae diversorum 1643—6, 7, Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie, ADWO, Ab XV.

²⁶ Wassenberg, o. c., s. 9.

swojej pańskiej i honoru, a każdemu jednak by i najuboższemu dał przystąpić do siebie i rozmówić się z sobą do woli”²⁷.

Wszyscy pisarze podkreślają jego łaskawość i hojność dla drugich. O tej jego zalecie szeroko rozwodził się Starowolski, którego słowa zacytujemy:

Nad ubogimi i chorymi serdeczne miał politywanie i ratował czym mógł. *Libentius sua profundens, quam alii acquirant...* Nie miał związanych ręk, gdy go o jałmużnę ubodzy prosili, nie związany miał worek, gdy go pielgrzym, abo cudzoziemiec, abo zakonnik, abo też uboga sierota jaka o ratunek żądała. Dawał hojną ręką, dawał nie kurecząc się. Nie jadł nigdy chleba swojego, aby go też nie miał udzielić jakiemukolwiek potrzebującemu człowiekowi. Nie krył się przed ubogimi wdowami, nie krył przed przychodniami, nie krył przed zakonnikami, przed żebrakami, przed cudzoziemcami, przed gośćmi, przed przyjaciółmi, ani przed żadnym ratunku jakiego od niego potrzebującym... I by był milionami miał, tedy by je był oraz wydał... Gdy go przyjaciele napominali, aby nie był tak rozrzutnym, a na swoje potrzeby też pamiętał i na dalsze czasy, zwykł był mawiać odpowiadając: *Dominus providebit, Dominus providebit, quia Dominus sollicitus est mei*²⁸.

Jan Karol nie ograniczał się tylko do udzielania pomocy proszącym, ale także z własnej inicjatywy wspierał klasztory i kolegia duchowne, zwłaszcza Collegium Hosianum w Braniewie, które zapisało go w poczet swych największych dobrodziejów²⁹. Ponadto wspomagał ludzi nauki, chętnie z nimi obcował i ich „zwykł dopuszczać do najgłębszych tajemnic swego ducha”³⁰.

Na dworze królewskim Jan Karol dał się poznać jako dobry mówca, ceniony przez swoich i obcych. Zachowało się jedno tylko jego przemówienie, wygłoszone na weselu starościanki kowalewskiej, poślubionej Kostce. Brzmiało ono:

²⁷ Starowolski, *Arka Testamentu*, s. 11, 644.

²⁸ Tenże, o. c., s. 645.

²⁹ *Ara gratitudinis saecularis... erecta a Collegio Brunsbergensi S. J. anno 1665 sexto Nonas Maias*, „Pastoralblatt für die Diözese Ermland 1862, 67.

³⁰ Szczygielski, l. c.

Rozumiem, że dosyć to samo imię Kostków zawiera w sobie zalety sławy i zaszczytu. To tylko przypomnę, że WMPani możesz to sobie za nie lada jakie szczęście poczytać z najprzedniejszymi familiami koronnymi spowinowaceniem być policzona, książąt mazowieckich, Batorych, ks. Ostrogskich, hr. Piłeckich z Odrowąża, Szaniawskich, Mortańskich, Herbutów, Działyńskich, Opałęńskich, Wapowskich, Niemojewskich i innych wielkich i zacnych ludzi, którzy sobie tak ten dom lubili dla wielkich, które się w nim znajdowały, darów Bożych jako świątobliwość w błogosławionym Stanisławie, pokora w Pawle bracie jego, powaga w Piotrze biskupie chełmińskim, hospitalitas w Macieju opacie pelplińskim, godność i wziętość u wszystkich obywateli koronnych w Janie wojewodzie sandomirskim, tak że był między kandydatami na królestwo, rada i stateczność w Krzysztofie wojewodzie pomorskim i podskarbin pruskim, animusz w Janie staroście synejskim, męstwo w Krzysztofie kościelczyńskim staroście ojcu JMci, którego się Francja napatrzyła i znak na ciele jego świadczyły i inne jakim wspominał przymioty, które kogoż by do siebie nie pociągnęły i kogo by takiego dom onemu potomkowi pociechy największej z domu także swego nie życzył? Pokazuje się to na WMPani, że życzysz największej pociechy, gdy jedyną córkę swą oddawasz, za które dobrodziejstwo JMość podziękowawszy, WMPani jako matce i dobrodziejce powolność wszelką, miłość i usługowanie synowskie ofiaruje, starając się przy tym usilnie, aby te, którem na początku nadmieniał, pożytki za tym zacnym spowinowaceniem z domem WMPani idące do zacnego skutku za błogosławieństwem Bożym ku pociesze WMPani i nas wszystkich przywiezione były²¹.

Niewątpliwie nawet w tym krótkim przemówieniu można dopatrzeć się płynności mowy i kwiecistości stylu. Szymon Starowolski, sam dobry mówca, zaliczył Jana Karola do najlepszych krasomówców swego wieku²². Z podziwem wyrażał się o jego biegłości w naukach i znajomości obcych języków, z których najlepiej władał łaciną. Jan Karol pozostawił w rękopisie łacińskim opis znaczniejszych wydarzeń swojego wieku w formie kroniki, znanej jeszcze w w. XVIII ks. Kasprowi Niesieckiemu.

²¹ Manuscripta Institutii Ossoliniani 200, 267.

²² Starowolski, *De claris oratoribus Sarmatiae libellus, secundum florentinum exemplar denuo typis exscriptus*, Warsaviae 1758, s. 43.

Zdolności krasomówcze Jana Karola podziwiał przebywający w Polsce Emanuel Botos, Portugalczyk, uczeń sławnego mówcy rzymskiego Antoniego Mureta. Na dworze królewskim słuchał jego przemówień wierszem i prozą na cześć Zygmunta III i wyraził mu swoje uznanie w pełnych przesady słowach:

Wydaje mi się Najjaśniejszy Hrabo, że wypieś strumienie Cycerońskiej wymowy. Bo gdy rozmyślam nad wytwornością twoich słów, nad głębią myśli i płynnością wymowy, ulegam złudzeniu jakoby sam Cycero, albo Hortensjusz, albo Kwintylijan powstali z martwych. Cóż bowiem znajduję w twej wymowie? Czy powagę Katona, czy łagodność Leliusza, czy zapal Cezara, czy zdolność wzruszenia Grakcha, czy zwięzłość Salustiusza, czy rozlewność Hortensjusza, czy subtelność Kalwy, czy kwiecistość Cycerona? Czy może dźwięk bohaterskiego poematu, czy ostrość jambów, czy uroczy dźwięk liryków, czy rozkosz eklogów, czy ironię epigramatów? Zaiste, wszystkie te przymioty w pełni posiada twoja wymowa²³.

Pod urokiem osoby Jana Karola i jego wymowy pozostawał także sekretarz posła francuskiego Karol Ogier, znany mu ze studiów na uniwersytecie w Bourges. Dnia 31 lipca 1635 złożył w Toruniu wizytę Janowi Karolowi, „mężowi świetnego rodu i cnót”, wręczając mu listy od markiza Rouillac. Konopacki przyjął gościa „z tą uprzejmością i urokiem obyczajów, jakimi się odznacza”, następnie udał się z nim do kościoła św. Jana, gdzie wysłuchali mszy św. przy ołtarzu św. Stanisława Kostki, a w końcu obwiał go swoją kolasą po całym mieście i przedstawił mu swoje siostry w Klasztorze Benedyktynek. Podczas tej wizyty Ogier wysłuchał kilka poematów Konopackiego i w swoim dzienniku zapisał sobie *epitafium*, które Jan Karol dla siebie przygotował:

Hiszpanię przewędrowałem, Italię zwiedziłem, Francję oglądałem, Germanię przemierzyłem, Belgię zobaczyłem, obszedłem Anglię, Szkocję, Irlandię, Danię, Szwecję, Norwegię, przez Moskwę przekroczyłem, do Polski-m powrócił, by tu swe złożyć kości, któ-

²³ Wassenberg, o. c. s. 6.

rym ten utworzyłem nagrobek: Kościom zbyt długo po łądach i morzach miotany, tu po tulażkach spoczynek nareszcie pi-sany²⁴.

Ze swej strony Ogier sprezentował Janowi Karolowi swój poemat pod tytułem: *Syrena Bałtycka*.

I tak upłynęło kilkanaście lat pobytu Jana Karola na dworze królewskim. Choć nie angażował się zbyt do spraw publicznych, a kształcenie królewicza Aleksandra, najzdolniejszego ze wszystkich Wazowiczów, nie nastęczało mu wiele pracy, to jednak „czasu nigdy darmo nie trawił, ale albo czytał, albo się modlił, albo się z przyjacielem bawił, albo też domowe rządy rozprawiał”²⁵.

Ostatniego kwietnia 1632 r. zakończył życie Zygmunt III, a dnia 2 maja, w dzień św. Zygmunta patrona zmarłego króla, Jan Karol oddał mu ostatnią przysługę, pełniąc straż przy jego zwłokach²⁶. Wraz ze śmiercią króla zaszła zmiana w życiu Jana Karola, porzucił bowiem życie świeckie i obrał sobie stan duchowny.

3. W stanie duchownym

Co spowodowało decyzję Jana Karola Konopackiego przyjęcia święceń kapłańskich? Zapewne przyczynił się do tego przykład ojca i zachęta przyjaciół, zwłaszcza Roncallego, ale główną chyba rolę odgrywało pragnienie własnego serca poświęcenia się służbie Boga. Jednakże i względy doczesne nie były bez wpływu na tego rodzaju decyzję. Konopacki nie był politykiem i nie lubił życia politycznego, dlatego nie mógł się spodziewać kariery politycznej. Natomiast miał wszelkie szanse osiągnięcia wysokich dostojęństw kościelnych.

Święcenia kapłańskie otrzymał w 50. roku życia, zatem mogło to być przy końcu r. 1632 lub na początku następnego

²⁴ Ogier, o. c. I, s. 151, II, s. 173.

²⁵ Starowolski, *Arka Testamentu* II, s. 644.

²⁶ J. Gąsiorek, *Ostatnia przysługa Bractwa św. Anny i św. Franciszka przy nawiedzeniu świętej i nieśmiertelnej pamięci ciała najjaśniejszego Zygmunta III, polskiego i szwedzkiego króla*, Warszawa 1632.

roku²⁷. Wówczas zdaje się, odstąpił najmłodszemu bratu Jakubowi majątek Pulkowice w powiecie malborskim²⁸. W pierwszych latach swego kapłaństwa nie posiadał żadnego oficjalnego stanowiska kościelnego, może sprawował funkcję kapelana nadwornego, ponieważ w dalszym ciągu pozostawał na dworze królewskim.

Władysław IV w początkach swego panowania był pochłonięty wojną z Moskwą i Turcją, a później rokowaniami ze Szwedami. Nie spuszczał jednak z oka spraw rodzinnych, żywo troszczył się o należyte wychowanie i wykształcenie królewicza Aleksandra, którego uważał za domniemanego następcę tronu. Postanowił wysłać go za granicę, aby przez zwiedzanie obcych krajów i zapoznanie się z ich zwyczajami nabrał doświadczenia życiowego. Do boku królewiczowi dodano Jędrzeja Kretkowskiego kasztelana brzeskiego, a opiekę moralną nad nim powierzono ks. Janowi Karolowi Konopackiemu. Nadawał się do tego wybornie, bo jako nauczyciel królewicza znał jego usposobienie, znał również zagraniczne kraje i ich obyczaje i mógł mu służyć swoim bogatym doświadczeniem. Wyjazd nastąpił latem r. 1633, pobyt jednak za granicą nie trwał długo, albowiem królewicz kapryśnie przerwał podróż i z Włoch powrócił do kraju²⁹. Wkrótce potem (dn. 20 listopada 1634 r.) zmarł nagle cieszący się powszechną sympatią Aleksander, a śmierć jego, przejmując żalem wszystkich Polaków, szczególnie boleśnie dotknęła jego wieloletniego wychowawcę — ks. Konopackiego.

Ze względu na znajomość języków obcych, król Władysław IV używał niekiedy ks. Jana Karola do spraw dyplomatycznych. Miał go przy sobie w Grudziądzu podczas rokowań ze Szwedami, owocem których było zawarcie rozejmu w Sztumskiej Wsi w r. 1635³⁰. Z pewnością na polecenie króla, ks. Jan

²⁷ Rzepnicki, o. c. II, s. 351; Treter, o. c., s. 149.

²⁸ Boniecki, l. c.

²⁹ K. Kwiatkowski, *Dzieje narodu polskiego za panowania Władysława IV*, Warszawa 1823, s. 56; F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III*, Lwów 1828, I, s. 232.

³⁰ Baliński, l. c.

Karol odwiedził bawiącego w Toruniu posła francuskiego Klaudiusza de Mesmes hr. d'Avaux, „którego zajął najmiłszą rozmową; życzliwość obaj dla siebie powzięli wzajemną”⁴¹. Po zakończeniu układów ze Szwedami, król pomyślał o nagrodzeniu ks. Konopackiego. Gdy 1 października 1635 opat wąchocki Jan Lipski został prekonizowany na biskupstwo chełmińskie, król zamianował opatem w Wąchocku ks. Jana Karola⁴². Była to pierwsza godność kościelna, jaką otrzymał w kraju. Piękne opactwo wąchockie cystersów, położone na stokach wyżyny kielecko-sandomierskiej, zaliczało się jednak do mniej zamożnych konwentów⁴³. Odtąd ks. Konopacki dzielił swoją obecność między dwór królewski i opactwo wąchockie, do czasu nowego wyjazdu za granicę, tym razem z królewiczem Janem Kazimierzem.

Gdy zabrakło królewicza Aleksandra, a wnet potem i Jana Olbrachta, król Władysław IV widział teraz podpórę domu Wazów w Janie Kazimierzu i dawne swoje uczucia do Aleksandra przelał na niego. Dla rozwinięcia zdolności umysłowych i zdobycia doświadczenia politycznego król uważał za nieodzowną podróż Jana Kazimierza po krajach europejskich. Miała ona także i cele natury politycznej. W toczącej się wojnie 30-letniej Władysław IV więcej sobie obiecywał po przyjeździe z Austrią niż z Francją i zawarł z Habsburgami układ familijny, którego ukoronowaniem było małżeństwo króla z arcyksiężniczką Cecylią Renatą. W myśl tego królewicz Jan Kazimierz miał udać się na dwór hiszpański Filipa IV, aby objąć wyższe stanowisko wojskowe w armii hiszpańskiej walczącej z Holendrami i Szwedami. Przy tym miał także dochodzić swoich praw do księstw w Królestwie Neapolitańskim, przynależnych mu drogą spadku po królowej Bonie. Za przewodnika i towarzysza podróży zaofiarował się królewiczowi ks. Konopacki, co ze względu na jego rotropność i doświad-

⁴¹ Ogier, o. c. I, s. 153.

⁴² Treter, l. c.

⁴³ M. Niwiński, *Opactwo Cystersów w Wąchocku*, Kraków 1930, s. 146.

czenie ohotnie zaakceptował król i królewicz. Ks. Konopacki kierował się tym razem także osobistym interesem, albowiem w drodze powrotnej zamierzał jechać przez Francję aby upomnieć się na dworze królewskim o zwrot długu 300.000 złotych cesarskich. Przed blisko 50 laty, dług ten zaciągnął król Henryk IV, gdy jako hugenota dążył do zdobycia władzy królewskiej. Wtedy Reinhold Krokowski uzbroił własnym sumptem 1.500 żołnierzy niemieckich, oddając ich do dyspozycji Henryka IV i przez 3 lata wypłacał im żołd z zasobów własnych oraz z funduszy Kostków i Konopackich. Henryk IV własnoręcznie wystawił oblig na zwrot wyżej wymienionej sumy, który potem został „własnoręcznie od matki Henryka IV Joanny Albertyny królowej nawarskiej przepisany, jej podpisem i pieczęcią stwierdzony”⁴⁴. Odzyskaniem tej właśnie sumy miał zająć się ks. Jan Karol z okazji podróży z królewiczem.

Ponieważ Jan Kazimierz chciał podróżować prywatnie, król zamianował ks. Konopackiego posłem do króla hiszpańskiego. Dnia 27 stycznia 1638 poseł królewski i królewicz ze swą świtą wyruszyli na Wiedeń, Innsbruck, Trydent, Weronę, Mediolan i Genuę, uroczyste wszędzie przyjmowani. Genueńczycy zaofiarowali królewiczowi fregatę, aby na niej płynął do Barcelony. Posuwając się wzdłuż wybrzeży francuskich Jan Kazimierz nieostrożnie wjechał do Marsylii i zwiedzał urządzenia portowe. Wtedy kardynał Richelieu, w odwet za porozumienie Władysława IV z Habsburgami, wydał rozkaz aresztowania królewicza pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Hiszpanii.

Jan Kazimierz był więziony we Francji blisko dwa lata. W tej niedoli nie opuszczał go ks. Konopacki. Złożył protest u kasztelana Marsylii, lecz ten kazał i jego uwięzić i zabronił mu porozumiewać się z królewiczem. Zwolnwszy go z więzienia, polecono mu natychmiast opuścić Francję, ale za staraniem znajomych i przyjaciół nakaz ten cofnięto. Udał się wówczas do Paryża dla przeprowadzenia oficjalnych rokowań w sprawie

⁴⁴ Wassenberg, o. c. (w tłumaczeniu Balińskiego) s. 14; Święcki, l. c.; Kwiatkowski, o. c., s. 215.

uwolnienia Jana Kazimierza. Wysiłki jego okazały się jednak daremne, podobnie jak i starania Władysława IV, interwencje papieża Urbana VIII i innych. Francja zażądała gwarancji, że Polska nie będzie się mścić za uwięzienie królewicza, i to nie tylko od króla, lecz także od senatorów i od sejmu. Nie pozostawało nic innego, jak posłać taką asekurację rządowi francuskiemu. Wypuszczony nareszcie na wolność Jan Kazimierz musiał jeszcze złożyć deklarację, że nie użyje broni przeciw Francji⁴⁵.

Po wyjeździe królewicza z Francji, ks. Jan Karol pozostał jeszcze cały rok w Paryżu, czyniąc starania o odzyskanie znanego nam długu⁴⁶. Natknął się jednak na wielkie trudności ze strony wszechwładnego kardynała Richelleu, który sam potrzebował pieniędzy na prowadzenie wojny z Habsburgami. „Zapobiegł tylko niektórym rzeczom, na jakich wiele zależało, ażeby nie zaszło przedawnienie 40-letnie... a na koniec resztę zostawiwszy niektórym świadomym tej sprawy, niezadowolony Francję opuścił... i do kraju powrócił, obciążony długiem 100.000 złotych”⁴⁷.

Po tylu smutnych przejściach, ks. Konopacki usunął się z dworu królewskiego do swojego opactwa w Wąchocku⁴⁸. Królewicz Jan Kazimierz pomny na jego zasługi zalecił go królowi przy rozdawnictwie godności kościelnych. Okazja do tego wnet się nadarzyła. Po śmierci Jakuba Zadzika (17 marca 1642), biskupstwo krakowskie otrzymał Piotr Gembicki biskup przemyski, który wówczas zrezygnował z opactwa tynieckiego. To stare opactwo benedyktynów, zaliczane do najpiękniej-

⁴⁵ W. Czaplinski, *Władysław IV wobec wojny 30-letniej 1637—45*, Kraków 1937, s. 21, 30.

⁴⁶ Rzepnicki, l. c. i Treter o. c., s. 150 podają, że ks. Konopacki opuścił Francję przed uwolnieniem królewicza, natomiast Wassenberg o. c., s. 149 notuje, że przebywał w Paryżu jeszcze przez rok po uwolnieniu Jana Kazimierza. Jego zdanie wydaje się więcej wiarygodne, bo często bawił w otoczeniu ks. Konopackiego i mógł bezpośrednio od niego zaczerpnąć tę informację.

⁴⁷ Wassenberg o. c., s. 149.

⁴⁸ Treter, l. c.

szych i najbogatszych w Polsce, nadał król ks. Janowi Karolowi. W styczniu 1643 odbył się w Tyńcu wybór opata. Pismem z dnia 16 stycznia 1643 bp Piotr Gembicki zawiadomił benedyktynów, że na elekcji zastępować go będą kanonicy krakowscy Aleksander Brzeski i Mikołaj Oborski⁴⁹. Wybrany opatem tynieckim ks. Konopacki zatrzymał prawdopodobnie także opactwo w Wąchocku.

Do Tyńca przybył dopiero w drugiej połowie czerwca 1643 r., bo różne dolegliwości zatrzymywały go w Wąchocku⁵⁰. Benedyktyni witali z radością nowego opata, cieszącego się pochlebną opinią tak wśród świeckich, jak i wśród duchownych. W najbliższą uroczystość św. Piotra i Pawła opat odprawił solenną sumę w pięknym i drogocennym ornacie, który po skończonym nabożeństwie ofiarował klasztorowi. Odtąd stale przebywał w Tyńcu aż do swojej śmierci w grudniu 1643. „Przez te 6 miesięcy, żaden nie minął, w którym by albo nie rozweselił braci swoją obecnością przy stole we wspólnym refektarzu, albo nie zaprosił kogoś z braci do opackiej sali jadalnej, gdzie zawsze dawał wielkie dowody swej łaskawości”. W tym krótkim czasie konwent wiele skorzystał z jego hojności, zakrystia wzbogaciła się o nowe i cenne szaty liturgiczne, a biblioteka klasztorna z jego darów powiększyła swój księgozbiór. Dla wszystkich, i dla zakonników, i dla służby klasztornej był „nie tyle panem, co ojcem”, pozostawiając po sobie wdzięczną pamięć⁵¹.

4. Nominacja na biskupa warmińskiego

Niemal równocześnie z opactwem tynieckim przypadła w udziale ks. Janowi Karolowi inna jeszcze godność kościelna. Dnia 7 lutego 1643 zmarł biskup warmiński Mikołaj Szyszkowski i już w kilka dni później na dworze królewskim wymieniano ks. Konopackiego jako kandydata na biskupstwo warmińskie. Donosili o tym z Warszawy kanonikom warmiń-

⁴⁹ Manuscripta Institutii Ossoliniani 1624, 111.

⁵⁰ *Litterae diversorum 1643—6*, 1, ADWO.

⁵¹ Szczygielski, l. c.

skim Dominik Roncalli i Wojciech Rudnicki, prepozyt kapituły, którzy zawiadomili oficjalnie króla o śmierci biskupa i przedstawili mu listę kanoników wraz z odpisem uprawnień kapituły warmińskiej⁵². Pisał im o tym 6 marca też kanclerz koronny Piotr Gembicki i 13 marca jego następca na urządzie kanclerskim, Jerzy Ossoliński⁵³. Dnia 16 marca król urzędowo zakomunikował kapitule, że życzy sobie, aby biskupem warmińskim został wybrany opat Konopacki⁵⁴. Ponieważ nie był on kanonikiem warmińskim, król w tym samym piśmie domagał się, aby kapituła najpierw dokooptowała go do swojego gremium, bo nie chciałby w niczym uchybić statutom warmińskim⁵⁵. Ks. Konopacki był pierwszym kandydatem królewskim od czasów Hozjusza posiadającym indygenat pruski, którego domagały się statuty kościelne na Warmii przy wyborze biskupa. Ale nie był kanonikiem warmińskim, a według statutów król mógł przedstawić 4 kandydatów na biskupstwo tylko spośród kanoników katedry fromborskiej. Kapituła nie była przeciwna kandydaturze ks. Konopackiego i starała się ułatwić mu drogę do biskupstwa. Trudność polegała na tym, że wszystkie kanonie były obsadzone.

Ks. Jan Karol nawiązał w tej sprawie korespondencję z prepozytem Wojciechem Rudnickim, prosząc go, aby mu odstąpił kanonię przy zachowaniu dla siebie godności prepozyta. Lecz ks. Rudnicki wysunął dwie trudności: że mogłoby to być poczytane za symonię i że nie da się odłączyć kanonii od prepozytury, więc rezygnując z kanonii, musiałby się zrzec i prepozytury. W liście z dnia 18 marca 1643 ks. Konopacki starał się uspokoić prepozyta słowami:

Jeśli WM *subdibitaret* o jakim naruszeniu praw kapitulnych, że probostwo zawsze z kanonią chodzi, ja rozumiem, że ponieważ to jest praelatura w konferowaniu króla Jego Mości, mogłaby się

⁵² *Litterae diversorum* 1643—6, 1; *Acta Capitularia* 1638—45, 116 ADWO nr 6.

⁵³ Eichhorn, *Geschichte der ermländischen Bischofswahlen* ZGAE 1, 508.

⁵⁴ Tenże, *l. c.*

⁵⁵ Pisał o tym także Roncalli 14 lutego 1643, ADWO Ab XV 1.

i znowu do WMPana powrócić *sine ulla specie scrupuli simoniae*, bo ja tylko *titulum peto*, który mi WMPan *facilitando viam ad episcopatum ultro ustepujesz...* Jednak ja to poddaję wszystko *salvo melliori iudicio* WMPana, a proszę, żebyś mię w takiej okazji *fraterne* nie odbieżał⁵⁶.

Czy ten sposób załatwienia sprawy nie trafił prepozytowi do przekonania, czy też nie podobał się kapitule, dość że znaleziono inne rozwiązanie. Kanonik Walenty German v. Witten zgodził się zrezygnować z kanonii na rzecz ks. Konopackiego w miesiącu kapitulnym tj. w kwietniu. Zanim jednak to uskutecznił, zmarł, i jego kanonia stała się faktycznie wakująca⁵⁷. Dnia 24 kwietnia 1643 ks. Jan Karol został jednomyślnie wybrany kanonikiem warmińskim i tego samego dnia instalowany w osobie pełnomocnika Dominika Roncallego⁵⁸.

Teraz już nic nie stało na przeszkodzie, aby ks. Konopacki mógł być wybrany biskupem warmińskim. Zgodnie ze statutami warmińskimi, za pośrednictwem Jana Zawadzkiego wojewody parnawskiego, król przesłał listę kandydatów, którymi byli kanonicy warmińscy: Michał Schambogen, Maciej Montanus, Jerzy Marquart i Jan Karol Konopacki⁵⁹. Dnia 6 maja 1643, po odprawieniu uroczystej wotywy do Ducha św., odbył się w sali kapitulnej wybór biskupa w obecności kanoników: Łukasza Górnickiego dziekana kapituły, Wacława Kobierzycy kustosza, Michała Schambogen kantora, Michała Działyńskiego bpa sufragana, Jana Rudzkiego, Macieja Montanusa, Eustachego Nenchena, Jerzego Marquarta, Dominika Roncallego i Brzeczysława Szemborowskiego oraz zastępców prepozyta: Wojciecha Rudnickiego i kanoników Grzegorza Borasta i Kazimierza Waxmanna⁶⁰. Po modlitwie do Ducha św. i wstępnej naradzie, dwaj wydelegowani kanonicy wprowadzili do kapitułarza komisarza królewskiego, który wygłosił przemówie-

⁵⁶ *Epistolae ad Capitulum* 1584—1689, 52 ADWO Ab XII.

⁵⁷ Eichhorn, *o. c.*, ZGAE 1, 508—9.

⁵⁸ *Acta Capitularia* 1638—45, 121 ADWO.

⁵⁹ Tamże 123. Eichhorn mylnie podał zamiast Macieja Montanusa nazwisko Eustachego Nenchena.

⁶⁰ Tamże, *l. c.*

nie, podkreślając w nim łaskawość i życzliwość Władysława IV dla Warmii. W odpowiedzi dziekan Górnicki dziękował królowi za jego przychylność i przyrzekał spełnić jego życzenia przy wyborze biskupa. Potem komisarz opuścił kapitułarz, a kanonicy odczytali listy od wybitnych osobistości, zalecających kandydaturę ks. Konopackiego. Wśród nich znajdowały się pisma od: prymasa Macieja Łubieńskiego, biskupa krakowskiego Piotra Gembickiego, biskupa wrocławskiego Wojciecha Gniewosza, biskupa chełmińskiego Kaspra Działyńskiego, kanclerza koronnego Jerzego Ossolińskiego, wielkiego marszałka Łukasza Opalińskiego i wojewody chełmińskiego Jakuba Weihera. Ostatni zwracał się do kanoników słowami:

Jego Królewska Mość Pan nasz miłościwy uważając doznane przeciw sobie i świątobliwemu domowi swemu królewskiemu i tej Rzeczypospolitej znaczne merita JMci opata tynieckiego, a chcąc one JMci condigno premio łaski swej Pańskiej gratyfikować, pokazać to raczył konferowaniem mu biskupstwa warmińskiego na ten czas wakującego, którego ja stopnia do dalszych akcesów i honorów et prout meruit virtus et dignitas kongratulowawszy JMci, pewniem iż WMM moi Panowie radować się i cieszyć raczycie, że nam wszystkim obywatelom prowincji tej wedle praw i zwyczajów onej danych dał P. Bóg na tej katedrze indigenam jej doczekać się. Za czym WMM moich Panów pilnie z miejsca mego proszę, abyście tak zacnego urodzenia i świątobliwego życia człowieka, etiam summae prudentiae et dexteritatis zaleconego u siebie miałszy, za tą onego od Jego Królewskiej Mości nominacją in termino electionis favore et affectu suo fraterno ac omni benevolentia pro vero Consule tej zacnej katedry swej przyznać raczyli⁶¹.

Po odczytaniu i rozważeniu wszystkich listów, nastąpiło głosowanie, w którym wszystkie głosy zostały oddane na ks. Jana Karola Konopackiego. Kanonicy udali się do katedry i tu wobec komisarza królewskiego, duchowieństwa i wiernych, dziekan Górnicki proklamował ks. Konopackiego biskupem warmińskim i zaintonował *Te Deum*. Potem kanonicy wrócili do kapitułarza, sporządzili dokument wolnej elekcji

⁶¹ Litterae diversorum 1643—6, 6 ADWO.

i wystosowali prośbę do papieża Urbana VIII, aby zatwierdził ich wybór. Petycję tę na prośbę elekta miał zawieźć do Rzymu „najlepszy przyjaciel” Dominik Roncalli, którego kapituła zwolniła od obowiązku rezydencji i przyznała mu wszystkie dochody za czas nieobecności. Zarazem kanonicy zobowiązali go, aby: 1. wystarał się o brewe apostolskie, zatwierdzające ich prawa i przywileje przy wyborze biskupa, 2. uzyskał stały przywilej odpustu zupełnego, a przynajmniej na 20 lub 30 lat, dla ołtarza św. Rozalii i św. Karola w katedrze, 3. poczynił starania o nadanie odpustów na święto Wniebowzięcia Matki Boskiej, patronki katedry i 4. wpłynął na elekta, by rzekł się kanonii w czerwcu, miesiącu kapitułnym. Na koszt podróży kapituła przyznała mu 50 złotych ze skarbcza św. Andrzeja. Na czas nieobecności, Roncalli ustanowił dla swoich spraw pełnomocników w osobach kanoników: Górnickiego, Nencheny i Szemborowskiego⁶².

Wyjazd ten nie doszedł do skutku, na przeszkodzie stanęły plany królewskie wysłania Roncallego z misją dyplomatyczną do Francji, w związku ze zmianą polityki Władysława IV z prohabsburskiej na profrancuską⁶³. Wówczas biskup-elekt w dniu 22 maja 1643 udał się osobiście do nuncjusza Mariusza Filonardi z prośbą o poparcie jego sprawy w kancelarii papieskiej⁶⁴. Przedtem jeszcze zwrócił się do kapituły o pomoc materialną, „przynajmniej w formie pożyczki” 4.000 talarów na pokrycie kosztów ekspedycji do Rzymu i na sporządzenie odpowiednich strojów biskupich i senatorskich. Dochody opactwa tynieckiego nie mogły wystarczyć na wszystkie wydatki, tym bardziej, że należało także spłacić zaciągnięte długi⁶⁵. Prawdopodobnie kapituła udzieliła żądanej pożyczki, choć nie ma o tym wzmianki w dokumentach. Ponadto dnia 16 lipca 1643

⁶² Acta Capitularia 1638—45, 124; Litterae diversorum 1643—6, 7 ADWO.

⁶³ Tamże 10; Czaplinski, o. c., s. 69.

⁶⁴ Iura Reverendissimi Capituli Varmiensis circa electionem ept-copi, Roma 1724, s. 46.

⁶⁵ Litterae diversorum 1643—6, 9. ADWO.

apelował do kapituły, aby w zarządzaniu dobrami biskupimi nie wprowadzali żadnych innowacji, które mogłyby przynieść szkodę diecezji⁶⁶. W połowie sierpnia przesłał kapitule swoją rezygnację z kanonii i zalecił przy nowym wyborze 3 kandydatów: kanonika kieleckiego Adama Kosa, ekonoma biskupstwa warmińskiego Jana Lampsfelta i syna wojewody parnawskiego Jana Zawadzkiego⁶⁷.

Brewe papieskie, zatwierdzające elekcję Jana Karola Konopackiego na biskupa warmińskiego, datowane 8 października 1643, nadeszło do Tyńca w połowie listopada. Pozwalało ono biskupowi objąć rządy diecezji przed otrzymaniem bulli prekonizacyjnej. Wnet potem biskup wysłał do Fromborka marszałka swego dworu Fabiana Kaweczyńskiego, aby w jego imieniu przejął władzę nad diecezją i księstwem warmińskim. Ten stawiał się przed kapitułą dnia 6 grudnia i przedłożył jej pismo biskupa, domagające się oddania mu rządów diecezji i księstwa na podstawie brewe papieskiego. Ale bp Konopacki z nieświadomości nie wystawił Kaweczyńskiemu pisemnego pełnomocnictwa do występowania w jego imieniu i do zaprzysiężenia statutów warmińskich⁶⁸. Z tego powodu oficjalne przejęcie władzy nad diecezją musiało ulec opóźnieniu, dopóki specjalny goniec kapitulny nie przywiezie brakujących dokumentów. Biskup poinformowany wystosował potrzebne upoważnienia i dnia 16 grudnia wysłał nowego pełnomocnika na Warmię w osobie ks. Szymona Starowolskiego kantora kolegiaty w Tarnowie⁶⁹. Wręczył mu także pismo do kapituły, w którym usprawiedliwiał się co do poprzedniego przeoczenia i oświadczał, że jako biskup ufny w pomoc Bożą uczyni wszystko, co według jego mniemania dotyczyć będzie pożytku Kościoła i godności kapituły⁷⁰. Zanim jednak ks. Starowolski

⁶⁶ Epistolae ad Capitulum 1594—1689, 58. ADWO.

⁶⁷ Acta Capitularia 1638—45, 130. Por. Litt. div. 1643—6, 9. ADWO.

⁶⁸ Tamże, 134.

⁶⁹ Litterae diversorum 1643—6, 18. ADWO.

⁷⁰ Tamże, 1. c.

przybył do Fromborka, w drodze dowiedział się, że bp Jan Karol Konopacki nie żyje.

5. Śmierć

Grudzień r. 1643 był bardzo mroźny. Bp Konopacki nie zważał na zimno i podczas oktawy Niepokalanego Poczęcia N. Maryi P. spędzał długie godziny na modlitwie w kościele, aby godnie przygotować się do sprawowania urzędu biskupiego. Po oktawie rozpoczęła się nowenna do Bożego Narodzenia, połączona ze śpiewaniem antyfon i kazaniem. Celebrował ją sam biskup, lecz już pierwszego dnia nowenny ogarnęła go silna gorączka i powaliła na łożo. Do tego przyłączyła się biegunka, która w krótkim czasie wyczerpała go do tego stopnia, że nie mógł się poruszyć o własnych siłach⁷¹. Wieczorem 18 grudnia, już po wyjeździe ks. Starowolskiego do Fromborka, biskup zdał sobie sprawę, że nadchodzi koniec jego życia. Wówczas podyktował ostatni list do kapituły warmińskiej, podpisany jego drżącą ręką. W liście tym żegnał się z kanonikami:

Oto za nieuniknionym rozporządzeniem Bożym już idę przed trybunał Najwyższego Majestatu i żegnam po raz ostatni wszystkie uludy doczesne, którymi mam się ten świat i żegnam was prześwietni i czeligodni księża, od których zawsze doznawałem serdeczności i życzliwości. Tak upodobało się Niebiosom, abym długo rzucany na lądzie i morzu, w samym porcie nagle doznał rozbitcia i aby moje pragnienia dobrego przysłużenia się diecezji, waszemu sławnemu kolegium i każdemu z was, razem ze mną ta sama zakryła mogiła.

Następnie skierował do kapituły ostatnią swoją prośbę:

Nikomiu z was prześwietni i czeligodni księża nie jest tajnym, że nigdy nie szukałem bogactw i skarbów, i że niczego nie pozostawiam przed śmiercią. Co więcej, dobrze wiecie, że zużywszy swój własny majątek na posługach Rzeczypospolitej, gdzie indziej powinienbym szukać pomocy i że nawet ta ostatnia fortuna, która późno przyszła, przypadła mi w udziale po wielkich kosztach w Kurii Rzymskiej, bo sługę mojego, którego wysłałem, w drodze

⁷¹ Szczygielski, o. c. 124.

okradziono. Przeszło na końcu o to jedno was proszę, abyście wykonawcom mej ostatniej woli oddali z łaskawości swojej tegoroczne dochody biskupstwa, aby i śmiertelne szczątki ciała mego godnie zostały pochowane i aby długi wszystkie zostały wyrównane. I nie wątpię, że chętnie to uczynicie i ze względu na obowiązek miłości bliźniego i ze względu na mnie, który za wami będę się modlił przed Majestatem Bożym. Nic mi zresztą innego nie pozostaje. Zegnajcie⁷².

Bp Konopacki żył jeszcze 4 dni. Ostatnie jego chwile szczegółowo opisał ks. Starowolski:

Gdy go napominano, aby się nie trwożył, że mu sakramenta św. przyjąć radzą jako katolickowi dobremu i do tego kapłanowi, odpowiedział: „nie potrzeba mi napominać, jużem ja jest *prae-monitus et stotice moriar*, bo mam nadzieję w miłosierdziu Zbawiciela mego, który mię krwią Swoją przenajdroższą odkupił raczył, że mi grzechy moje odpuści i będzie miłościw duszy mojej, dlatego śmierci się nie ulękne”. Więc mu mówił, aby habit Benedykta św. na się przyjął i tak w tym zakonie świętym jako opat klasztoru tego, żywota swojego dokonał. „Dłuższej”, powiada, „deliberacji ta rzecz potrzebowała, nie ten moment żywota mego, by zaś nie rzeczone: *lupus dum aegre valebat*, a ja tak się już chcę stawić przed Pana mego, *qui aufert spiritum principum*, jako mię zastał”. Następnie odmówił pobożnie wyznanie wiary, a gdy sakrament Ciała i Krwi Pana Zbawiciela naszego przyniesiono, nie chciał go leżąc na łóżku przyjmować, jeno klęcząc na ziemi koniecznie, lubo mu medycy dyswadowali, aby się nie poruszał i nie skonał *sine viatico*. Nie chciał inaczej uczynić i o to się gniewał, że nie ubrano go w szaty przedtem, niżeli Najświętszy Sakrament przyniesiono, mówiąc iż do takiego Pana nie przystoi jeno *decenter* przystępować. A gdy i onego samego i stół albo ołtarz tak ubrano jako on sam rozkazywał, dopiero pokłonawszy, z jakim nabożeństwem i jaką skrucą przystępował, wypowiedzieć tego dostatecznie i ci sami nie mogą, którzy na ten czas byli obecnymi. Po Komunii św. otrzeźwiony ze mdłości, ostateczne pomazał oleju św. z wielką ochotą przyjął, mówiąc ustawicznie modlitwy i psalmy z kapłanami, a ten wierzący na sercu zawsze mając: *educ de custodia animam meam ad confitendum nomini Tuo*. Przy modlitwach zakonników obecnych i domowników rozstając się z tym światem, częstokroć imienia jego zbawiennego Jezus z wielką ufnością wzywał⁷³.

⁷² Litterae diversorum 1643—5, 19. ADWO.

⁷³ Starowolski, Arka Testamentu..., II, s. 643.

Zmarł przed świtem 23 grudnia 1643⁷⁴. Rano benedyktyni odprawili msze św. za spokój jego duszy. Wieść o jego śmierci zrobiła ogromne wrażenie. „Wszyscy go w kraju szczerze żalowali, król dla wierności i przywiązania do jego domu, zakonnicy i słudzy dla wielkiej hojności, którą nieraz posuwał nad możność, uczeni dla towarzystwa, o które zawsze się starał, wszyscy zaś dla nauki, dobrego serca i miłych obyczajów”⁷⁵.

We Fromborku dowiedziano się o śmierci bpa Konopackiego w pierwszych dniach stycznia 1644. Dnia 4 stycznia kapituła wydelegowała kanoników Górnickiego i Marquarta, aby udali się do Wilna, gdzie przebywał król i oficjalnie zawiadomili go o śmierci biskupa. Następnego dnia kapituła uchwaliła wypłacić z dochodów biskupstwa 100 talarów Fabianowi Kaweczyńskiemu na pokrycie kosztów podróży. Dnia 6 stycznia z tego samego tytułu kapituła wyasygnowała 300 tal. ks. Starowolskiemu, a 24 stycznia 100 talarów Wassenbergowi na wynagrodzenie za napisanie z polecenia zmarłego dzieła: *Joannis Casimiri Carcer Gallicus*⁷⁶. Nie zgodziła się jednak kapituła przyznać wykonawcom testamentu jakichkolwiek subwencji na pokrycie kosztów pogrzebu i długów, ponieważ biskup zmarł przed objęciem diecezji. Odmówiła też kupcowi gdańskiemu Schmidtowi wyrównania długu 15.000 guldenów, który został zaciągnięty przez zmarłego. Prawdopodobnie i pretensje innych, wśród nich i benedyktynek z Torunia, domagających się posagu dla siostr zmarłego, nie zostały przez kapitułę zaspokojone⁷⁷.

Zwłoki biskupa długo leżały nie pogrzebane z braku funduszy. W kasie po zmarłym miał pozostać tylko jeden złoty⁷⁸. Nie postarał się o pochowanie go brat Jakub Oktawian, może miał żal do zmarłego, że rozprószył majątek rodzinny. Znajomi

⁷⁴ Szczygielski, l. c.

⁷⁵ Baliński we wstępie do dzieła Wassenberga: *Więzienie we Francji Jana Kazimierza*, s. 14.

⁷⁶ Acta Capitularia 1638—45, 134. ADWO.

⁷⁷ Litterae diversorum 1631—44, 141, ADWO Ab XIII.

⁷⁸ Starowolski, o. c., s. 644.

⁷⁹ — Nasza Przeszłość

zmarłego z ironią teraz wspominali jego szczodrobliwość, która ogołociła go z wielkiego majątku i pozbawiła odpowiedniego pogrzebu⁷⁹. Dopiero kanclerz Jerzy Ossoliński, gdy przybył do Krakowa na pogrzeb Cecylii Renaty, zmarłej 4 marca 1644, „przynaglony obowiązkiem przyjaźni, jaka między nim a zmarłym istniała”, uroczyście pogrzebał jego zwłoki w kościele klasztornym w Tyńcu. Do licznie zgromadzonych przyjaciół i znajomych zmarłego przemówił z ambony ks. Starowolski, obrawszy sobie za motto słowa Joba: „Złupił mię ze sławy mojej i zdjął koronę z głowy mojej. Zniszczył mię zewsząd i ginę, a jak wyrwanemu drzewu odjął nadzieję moją”⁸⁰. Słowa te kaznodzieja zastosował do zmarłego biskupa, mówiąc:

Złupiła go śmierć nieużyta naprzód z chwały jego, gdy multum iactatus terra et alto, przyszedł był tandem po długim oczekiwaniu do biskupiej godności, gdy dostatki swoje i lata na dworach królewskich straciwszy, na schyłku wieku swego doczekał się był chleba, gdy robiwszy tak długo i w cudzym kraju i w ojczyźnie na sławę dobrą, dostąpił był stolka senatorskiego. Abstulit coronam de capite eius. Nie dała mu wdziac infuły na głowę jego uczoną. Nie dopuściła mu się pisać książęciem Sacri Romani Imperii, który tytuł a prima sui fundatione mają przewielebni biskupi warmińscy. Złupiła go z jego wdzięcznej wymowy i z pańskiej prawie urody, niespodzianie nań nastąpiwszy. Wydarła mu siłę, rozum, dostatki i chwałę przezacnego domu jego. A na koniec i nadzieję mu odjęła, aby miał kiedy na wyższe godności w ojczyźnie swojej postąpić, abo kardynalską purpurą ozdobić familią swoją, o czym z dobrodziejów i promotorów jego począł był ktoś serio myśleć⁸¹.

W dalszym ciągu kazania szeroko omówił zalety i cnoty zmarłego.

Na skromnym nagrobku bpa Karola Konopackiego widnieje jego herb i napis w języku łacińskim:

*Omnibus humanus, clemens, sapiensque fuisti
Magne Comes vita, moribus, ingenio.*

⁷⁹ Tenże, l. c.; Treter, o. c., s. 148.

⁸⁰ Księga Joba, XIX, 9—10.

⁸¹ Starowolski, o. c., s. 639.

*Hunc Tibi non Virgo struxit Tritonia murum,
Sed pietas, candor, religio, alma fides.*

Biskup warmiński (1659—79) Jan Stefan Wydźga w swoim utworze *Series Episcoporum Warmiensium* scharakteryzował postać bpa Jana Karola Konopackiego w czterowierszu:⁸²

*Comis, linguarum gnarus, morumque peritus;
Splendidus et cunctis Regali gratus in Aula.
Consensu obtento Roma, dum gestit adire
Heilbergam, in Claustro Tinecensi e corpore migrat.*

⁸² Utwór ten został wydrukowany najpierw w Oliwie w r. 1681, a potem w Braniewie w r. 1877.